



**Wystąpienie
Dyrektora
Naczelnego
inż. Józefa Lipińskiego**

złożone do protokołu na Krajowej Naradzie Aktywu społeczno-gospodarczego

TOWARZYSZE!

REPREZENTUJĘ Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, która specjalizuje się w ramach RWPG w produkcji śmigłowców o średnim udźwigu, a także jako jedyną fabrykę w kraju w produkcji motocykli.

Przedsiębiorstwo nasze od roku pracuje w ramach Wielkiej Organizacji Gospodarczej Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego. Rok pracy w nowych zasadach planowania i zarządzania pozwolił na duży skok jakościowy, na uruchomienie nowych sił i czynników, które w

ostatecznym rozrachunku zdynamizowały naszą działalność gospodarczą.

Podstawowe wyniki roku 1973 w stosunku do roku 1972 to przede wszystkim, wzrost produkcji sprzedanej o 16,4 proc., w tym produkcji przeznaczonej na zabezpieczenie rynku krajowego o 30 proc., produkcji eksportowej o 13 proc. oraz produkcji dodanej o 20 proc., przy osiągnięciu w tym mierniku wzrostu wydajności pracy o 16,1 proc.

Pozwoliło to na zwiększenie w stosunku do 1972 r. zysków odprowadzonych na rachunek budżetu państwa i centrali o 55 mln.

(Dokończenie na str. 3)

Ajencje PKO w zakładach pracy

Ajencje PKO w zakładach pracy można porównać do oddziałów PKO, ponieważ spełniają one w swoim zakładzie pracy podobną rolę.

Zadaniem ich jest obsługa zatrudnionych pracowników w zakresie obrotu oszczędnościowego, czekowego i kredytowego.

Wystawiają książeczki oszczędnościowe PKO, umożliwiają nabycie premii i oprocentowanych bonów oszczędnościowych, dokonują wypłat z książeczek oraz rozliczeń pieniężnych pracowników. Jest to najdogodniejszy i nieabsorbujący czasu sposób korzystania z usług PKO.

(Dokończenie na str. 5)

W służbie polskich skrzydeł

Nowe władze w aeroklubie robotniczym

W połowie stycznia br. na walnym zgromadzeniu członków Aeroklubu Robotniczego w Świdniku prezesem wybrany został zastępca dyrektora do spraw administracyjno-handlowych inż. STANISŁAW KWIECIŃSKI, wiceprezesem mgr STANISŁAW JANKOWSKI, sekretarzem STANISŁAW SEBASTIAŃCZUK, a skarbnikiem inż. HENRYK GOŁĘBOWSKI.

Czytelnikom Głosu przedstawiamy wyniki pracy i działalności zarządu aeroklubu z ostatniej kadencji.

W latach 1969—1973 nastąpiło w Polsce wiele przemian polityczno-społecznych, które otworzyły nowe perspektywy rozwoju dla lotnictwa sportowego. Zwrot w życiu narodu zapoczątkowany uchwałami VI i VII Plenum KC PZPR zdynamizował

działalność również Aeroklubu PRL. Także i Aeroklub Robotniczy w Świdniku został przeorganizowany zgodnie z nowymi wytycznymi ZG APRL. W oparciu o program VI Zjazdu KC PZPR w aeroklubie świdnickim zajęto się głównie sprawami pa-

triotycznego wychowania i socjalistycznego szkolenia młodzieży. Wychowankowie aeroklubu corocznie zasilają lotnictwo wojskowe, komunikacyjne, rolnicze i sanitarne. Stąd też działalność polityczno-społeczna zarządu aeroklubu w ubiegłej kadencji prowadzona była głównie w kierunku

(Dokończenie na str. 2)

Zakładowa giełda pomysłów



Każda Giełda Pomysłów gromadzi racjonalizatorów obojga płci. Hasło Twórcza inicjatywa i Dobra Robota znalazło szeroki oddźwięk wśród członków załogi. Fotoreportaż z ostatniej giełdy zamieszczamy na stronie 2.

Fot. S. Motaj

Biblioteka w Świdniku

Ludziom Dobrej Roboty

Kilka tygodni temu Świdnik gościł przodowników pracy — przedstawicieli załóg wszystkich zakładów pracy i środowisk po-

wiatu lubelskiego. Ich udział w uroczystościach przygotowanych przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych i Sztandar Lu-

du był wyróżnieniem za dotychczasową wzorową pracę oraz aktywną postawę społeczną.

Koncert dedykowany ludziom dobrej roboty poprzedziło spotkanie delegacji reprezentujących ponad 500-osobową grupę przodowników pracy, z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR, władzami powiatu, WRZZ i redakcją Sztandaru Ludu. Zabierając głos w dyskusji przewodniczący WRZZ — Romuald Janowski — serdecznie podziękował najlepszym przodownikom naszego powiatu za dotychczasową pracę, którą przyczynili się do gospodarczego rozwoju powiatu. Podobne życzenie przekazał zebranym redaktor naczelny Sztandaru Ludu Eugeniusz Mysłowski.

Spotkanie, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, w trakcie którego zapoznano zebranych z osiągnięciami w poszczególnych zakładach pracy jak również w rolnictwie.

Uroczysty koncert, który odbył się w sali kina Lot zebrał komplet widzów. O dorobku po-

(Dokończenie na str. 2)



W koncercie ludziom „Dobrej Roboty” wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich władz partyjno-administracyjnych.

Fot. T. Sugier

Kultura pracy naszym obowiązkiem

„... Wszyscy w naszym kraju odczuwamy pilną potrzebę zasadniczego podniesienia kultury pracy. Składa się na nią szacunek do wykonywanego zawodu, dobra organizacja miejsca pracy, troska o narzędzia i materiały, punktualność i solidność. Cechować ją powinny szlachetne, demokratyczne stosunki między ludźmi oparte o zasady sprawiedliwości, koleżeńskości, działania i życzliwej pomocy. Musi to być jednocześnie kultura wysokich, wzajemnych wymagań położonych wobec podwładnych, zespołów pracowniczych wobec swych zwierzchników, każdego wobec siebie i swoich współtowarzyszy pracy...”

EDWARD GIEREK

Jednym z mechanizmów naszego życia społeczno-ekonomicznego z wypróbowanym społecznym i gospodarczym oddziaływaniem jest ruch socjalistycznego współzawodnictwa. Zgodnie z uchwałą VI Zjazdu partii oraz wytycznymi CRZZ, z inicjatywy KZ PZPR, wprowadzono w naszym zakładzie nową formę współza-

wodnictwa związaną z organizacją produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji stanowisk roboczych, dalszej poprawy metod pracy i jej warunków pod nazwą: Każdy pracownik współorganizatorem swojego stanowiska pracy i współtwórcą wyników efektywnego gospodarstwa

(Dokończenie ze str. 3)

Szpital dla Świdnika

W grudniu ub. roku przystąpiono do pierwszych prac w dawnym hotelu robotniczym naszego zakładu, w którym po adaptacji znajdzie się

szpital miejski.

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-



szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

szpitala dla naszego miasta wynosi ponad 80 mln. złotych, z czego adap-

Nowe władze w aeroklubie robotniczym

(Dokończenie ze str. 1)

ku kształtowania właściwych postaw ideowo-wychowawczych jego członków. Udział naszego aeroklubu w wielu uroczystościach państwowych był znaczący. Imprezy lotnicze organizowano głównie z okazji 1-majowego święta i Dni Lotnictwa. Najważniejszą imprezą w pracy z młodzieżą były zorganizowane w 1973 roku Mistrzostwa Polski Modeli i Rakiet.

Szkolenie modelarskie w aeroklubie prowadzone jest w trzech klasach i obejmuje około 120

modelarzy rocznie. Brak pomieszczeń na modelarnię nie pozwala rozszerzyć działalności w tej dziedzinie. Mimo to osiągnięcia sekcji modelarskiej aeroklubu są duże, a największy sukces indywidualny to zdobycie przez EUGENIUSZA MOSORĄ tytułu mistrza Polski w kategorii modeli silnikowych.

Po IX Krajowym Zjeździe APRL ustalono plan rozwoju aeroklubów regionalnych, co spowodowało, że aeroklub nasz otrzymał więcej etatów. W ten sposób doszło do reaktywowania działalności sekcji spadochronowej i bardziej masowego szkolenia szybowcowego. Dzięki temu wzrósł poziom szkolenia pilotów i skoczków spadochronowych, a przede wszystkim bezpieczeństwo lotów. Naturalną bazę pracowników naszego aeroklubu stanowią kadry aktywistów i instruktorów lotniczych. Bardzo aktywnie działają od lat HENRYK JAWORSKI, RYSZARD KASPEREK i ZDZISŁAW CHYLIŃSKI. Dzięki ich pomocy i zaangażowaniu możliwa była realizacja zadań wyszkoleniowych. Powróćmy jednak do działalności poszczególnych sekcji.

SEKCJA SPADOCHRONOWA — reaktywowana została po siedmioletnim okresie przerwy. Szkoleniem skoczków zajęli się Zdzisław Chyliński. Pod jego kierownictwem sekcja stała się jedną z silniejszych w kraju. W aeroklubie wychowani zostali tacy młodzi skoczkowie jak: GRABOS, CZYSZCZON, ŻYWAR, JEZCEN i HODOLA. Skoczkowie sekcji wykonali 240 skoków, a przeszkolenie podstawowe przeszło 75 członków. Podstawowym problemem sekcji jest brak odpowiednio wyposażonego koła spadochronowego do precyzyjnych lądowań wyczynowych. Dotychczas odczuwa się również brak spadochronów szkolnych.

SEKCJA SZYBOWCOWA — jest jedną z najwytworniejszych. Działalność tej sekcji została ożywiona przede wszystkim dzięki dużemu napływowi młodzieży. Przeszkolono w sekcji 80 pilotów, z których wielu posiadało pilotami wyczynowymi i posiadaczami złotych odznak szybowcowych i dyamentów. W sezonie 1973 r. piloci wylatali 1068 godzin oraz przelecieli 12,5 tys. kilometrów. Przeszkolono 13 pilotów szybowcowych bezpośrednio za hotelem samolotowym. Metoda ta zastosowana została przy szkoleniu podstawowym w naszym aeroklubie, jako w jednym z pierwszych w kraju. Spośród 13 pilotów wyszkolonych podstawowo, pięciu to studenci Politechniki Warszawskiej, odbywający praktykę w WSK, a przy okazji pracownicy zakładu. Godny podkreślenia jest fakt uruchomienia w wytwórni produkcji Piratów. W tej sytuacji szkolić można z powodzeniem pilotów doświadczalnych, wychowanków naszego aeroklubu. Z młodych pilotów najbardziej aktywni w szkoleniu lotniczym byli JAWORSKI, KACZMAREK, JANKOWSKI, CZYSZCZON i MAŁGORZATA PAWLAK.

SEKCJA SAMOLOTOWA — w sekcji tej znajduje się trzon doświadczonych długoletnich pilotów. Praca sekcji polega przede wszystkim na podwyższaniu kwalifikacji pilotów oraz na świadczeniu usług na rzecz szybownictwa i spadochroniarstwa. Członkowie sekcji wylatali na samolotach 350 godzin. Licencję pilota turystycznego uzyskało 5 osób, licencję zaś pilota zawodowego 7 osób. Ogółem nadano pilotom 75 uprawnień wyszkoleniowych.

Przy aeroklubie działa również ośrodek akrobacji samolotowej. Wielokrotnie już piloci nasi sięgali po tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie w akrobacji samolotowej i w sporcie radiowo-nawigacyjnym. Reprezentowali również barwy polskiego lotnictwa sportowego w zawodach międzynarodowych i mistrzostwach świata w akrobacji.

SEKCJA ŚMIGŁOWCOWA — zrzesza pilotów śmigłowcowych, mechaników i techników, związanych zawodowo bądź emocjonalnie z wirami. Sekcja działa w bardzo mocnym powiązaniu z wytwórnią. Największym jest osiągnięciem jest zorganizowanie przy osobistym, wielkim zaangażowaniu jej kierownika mgra Ryszarda Kosiola — II Krajowych Zawodów Śmigłowcowych.

Jak wynika z przedstawionych faktów, w minionym okresie aeroklub nasz uzyskał dalsze wymierne osiągnięcia w swej działalności. W nowym programie, który stanowić będzie dalszą kontynuację chlubnych tradycji rozwoju polskich skrzydeł nie brak śmiałych zamierzeń i decyzji, o których wkrótce napiszemy.

MK

Ludziom dobrej roboty

(Dokończenie ze str. 1)

wiatu lubelskiego mówił naczelnik powiatu — Jan Zagójski. Publiczność bawili popularni artyści scen warszawskich: Hanka Bielicka, Elżbieta Poniatowska, Mieczysław Wojnicki, Antoni Jaksztas, Ryszard Markowski, Bolesław Woźniak oraz zespół muzyczny pod kierownictwem Henryka Miłnarskiego.

W trakcie koncertu odbył się błyskawiczny konkurs tematyczny związany z życiem Świdnika i powiatu. Pierwsze miejsce w uznaniu publiczności (publiczność oceniała odpowiedzi) uzyskał rolnik Stanisław Spaczyński, który otrzymał główną nagrodę ufundowaną przez redakcję Sztandaru Ludu — radioodbiornik transistorowy.

(J)

Zakładowa Giełda Pomysłów



W każdym nowym notowaniu pomysłów coraz więcej.

Fot. S. Motaj



Pierwszą kobietą składającą wniosek racjonalizatorski na zakładowej giełdzie pomysłów była mgr Halina Wojtas z działu organizacji (z prawej).

Fot. T. Głowacz



Fot. S. Motaj

Aktywni racjonalizatorzy m.in. Marian Jakubczyk z działu głównego energetyka otrzymali z rąk przewodniczącego komisji inż. Jana Jończyka upominki w postaci książek o tematyce lotniczej.

Felieton GŁOSU

Pieczęć okragły rok wiele tysięcy ludzi codziennie przekracza bramę WSK. Dni są podobne, strażnicy w bramie wejściowej zmieniają się zgodnie z rozkładem wart i służb, samochody zjadają ulicami wioząc detale, agregaty, podzespoły. Przedsiębiorstwo przemysłowe przyjmuje ciągle ten pokarm by tętnie specyficzny, produkcyjny życiem. Głos fabrycznej syreny zaczyna i kończy roboczy dzień. Proces wytwarzania dóbr materialnych pochłania z życia każdego zatrudnionego przeciętka 1/2 dobowego cyklu godzinowego. Przez przypadające na nas 8 godzin można zrobić bardzo dużo i bardzo mało. Można wykonać zadania planowe lub mnóstwo braków, zepsuć lub uzdrowić atmosferę w miejscu pracy, odłożyć robotę na zaś... i wykonać kilka fuch (czytaj lewizny). Można zamarnotować wiele godzin na dretowych nasładowaniach.

Jest grupa ludzi, której odpowiednia każda forma objawia się, byle tylko przetrwać 8 godzin wyznaczone nam, jako czas wytwarzania dóbr materialnych. Człowieka szlag trafia gdy widzi takich pseudorobotników objajają

cych się od drzwi do drzwi komnaty społecznych zakładów. Dla niepoznaki noszą na grzbiecie kombinzony a w sercach majątki lub marzenia o wczasach, obok których trudno upchnąć myśl o problemach produkcyjnych. Oddzielna podgrupa w zakładzie stanowi wykrzykniki oraz ci, którzy sposobem bycia dziwnym trafem drobnych mieszczan lub magnatów przypominają.

Hardość w sercu, słownictwo dziwne wyszukane, młna krótkość, tylko chlapać seledynowym kolorkiem i na piedestał... a gołębie same będą wiedztały co dalej zrobić!

WYKRZYKNIKI w ogólnym rozrachunku są mniej groźne od tych, co tylko ich na pomnik... Pokrzyżują, wahałuszają się i burza krwi sama uciechnie. Znacznie gorzej jest popaść w nielaski tych z aspiracjami. Są finczyjnie perfidni, niby wyciąga ręce do tonącego, ale przy okazji dwa, trzy kamyczki wsunę mu drugą ręką do kieszeni — niech sobie pływa na zdrowie. Potem uśmiechają się owalnie i i życiowie zagadają. No, przyjacielu, wazna sprawa jest na dobrej drodze właśnie teraz spadł mi kamień z serca. Ja-

kie to miłe i budujące. Dobry człowiek, ciepłe słowa, nadająca pomocna dłoń! Przypomnę jeszcze człowiekowi jak zbłąkał w owieczce, że był niezbyt chętny, że postawę to miał taką jakąś chwiejną i każdy chce się wtedy tylko poprawiać i poprawiać. Tak jest gdy trzeba współżyć z podwalnymi, ale jeżeli wśród swolch osobników nie znajdzie, to inny ktoś budzi się

we wnętrzu. Wtedy taki to narzekaby i narzekał, dla niego gołka herbata, jest tak samo niedobra jak i słodzona, długulowsy jest podejrzany tak jak zupełnie lisy, a ziemia po jakimś diable jest okragła. Taki człowiek staje się postmem, generalem, politykiem, konsernem i tylko czoracy wiedeńskim jeszcze! Bliższy w każdym calu. Ma w zanadrzu gotowe niezawodne recepty na: uzdrowienie sytuacji politycznej wśród Kurdów, nawodnienie Sahary, wyleczenie chorego na rakę mózgu zieleń, które otrzymał od bardzo dobrego znachora...

Potok słów, tysiące deklaracji bez pokrycia. Przychodzi czas działania i wtedy dopiero pojmujemy wszyscy znaczenie zera absolutnego. Widzimy beznadziejne trzepotanie rączkami, oczka zwró-

cione na ludzi, którymi nierzadko się pomiatło. Pewniakom pozostaje robić się jakoś tak? W sumie Samosterra i krajobraz po bitwie — koniec malkontenta! WYBRZYDZACZA doskonale, nawet smarowanie po dywne czesie ciała miedem nie przekona do zdrowej logiki. Jednak malkontenci nie giną przy pierwszym potknięciu, w międzyczasie wielu zaufa

ich rewolucyjnej postawie a potem nieniedokrotnie w chwili słabości pomoże... a szkoda!

Ludzie ci idą przeważnie drogami ustalonymi różnym kwiecieniem, lecz różnie kradzione są z cudzych ogrodów. Czy sytuacja się zmieni? Nie upadajmy na duchu, nie jest aż tak źle! Dzisiaj wieją pomysły wiatry. Wyrzucamy przez morze papierów, sztywnych przepisów, paragrafów. Morze, które niejednokrotnie zalewało nas przy zataławianiu codziennych spraw. Udoskonalamy to, o czym życie powiedziało, że należy czym prędzej zmienić, udoskonalić!

Dobre warunki nie odmienia ludzi, którzy skostnieśli, stwardziali w kolejnym trzeciorzędzie papierkowym.

Tutaj nie tylko korzystne wiatry, ale nawet huragany i tajfuny nie zmieniają zwapniałych niby prehistorycznych zwierząt komórek mózgowych owych twardzieli. Uparcie stoją oni na straconych pozycjach broniąc ich z maniakalnym uporem. Nieostrzegają nowego. Ktoś powiedział, że taka postawa przypomina dmuchanie pod wiatr. Ślusne to określenie. Ludzie ci dmuchają pod ten sam wiatr, który dla innych wróży upały, pogodę i urodzajne lato. Jeśli w naszym otoczeniu są tacy osobnicy to niekoniecznie należy zawiadamiać najbliższy komisariat Milicji Obywatelskiej, wystarczy ich obrócić wspólnymi siłami o około 180 stopni i niech sobie dmuchają ale z wiatrem! Przy odrobinie pomysłów w ramach twórczej inicjatywy można takich panów postawić przed wiatrakami i spożytkować dmuchanie jako tani surowiec energetyczny, wrzucając w ruch koła młynskie.

Jeżeli się okaże, że z tego dmuchania posypie się do worków mąka, to nasz trud nie poszedł na marne.

K-24

Kup los na WIELKĄ LOTERIĘ FANTOWĄ której dochód przeznaczony jest na Centrum Zdrowia Dziecka



(Dokończenie ze str. 1)

zł. tj. o 27 proc. i jednocześnie pozwoliło na zwiększenie średniej rocznej płacy netto w całym przedsiębiorstwie o 2 724 zł tj. o 8,2 proc.

W SWOIM wystąpieniu chciałbym podzielić się naszymi doświadczeniami roku 1973 i planami na rok 1974 tylko w jednej dziedzinie jaką jest gospodarka materiałowa.

Nowe zasady funkcjonowania jednostek gospodarczych w ramach WOG-u zakazywały w zasadniczy sposób działanie przedsiębiorstw w dziedzinie miernika produkcji dodanej, który jest szczególnie „wyczu-

GOSPODARKA ORGANIZACJA OŚCZĘDNOŚCI MATERIAŁOWA

PROWADZONA przez służby techniczno-ekonomiczne analiza bezwzględnych wartości jak i odchyleń ilościowych i wartościowych w stosunku do wielkości wzorcowych pozwalała na ustalenie kierunków dalszego działania zmierzających do doskonalenia norm zużycia jak i kształtowania się zużycia rzeczywistego i ukierunkowywania działalności w zakresie postępu technicznego i organizacyjnego.

Podstawowymi kierunkami działania postępu technicznego przyjęliśmy prowadzoną analizę wartości, oraz w oparciu o wspomniane analizy, rachunki ekonomiczne przedstawić technicznych, nowych urządzeń oprócz takich zagadnień jak: zastępowanie materiałów stalowych — tworzywami i jednocześnie stosowanie materiałów o wysokich wskaźnikach wytrzymałości, bezpodpadowe

W ROKU 1974 na bazie istniejącego banku danych w zakresie norm materiałowych wdrażamy zastosowanie EMC do planu zużycia materiałowego, zaopatrzenia materiałowego, kontroli realizacji zamówień oraz kontroli zabezpieczenia produkcji w materiałach.

Jednocześnie do tej działalności, którą prowadziliśmy i prowadzimy, dla umożliwienia uzyskiwania dalszych efektów i korzyści w zakresie usprawniania i potaniania gospodarki materiałowej widzimy za konieczne do rozwiązania w skali kraju:

— przyspieszenie i rozszerzenie krajowej produkcji odlewów i odkówek wymiarowych, jak również elementów z proszków spiekanych. W dalszym ciągu zbyt jeszcze często zajmujemy się produkowaniem wózków przy istnieniu jednocześnie technicznych i konstrukcyjnych możliwości stosowania odlewów i odkówek z minimalnym zakresem obróbki mechanicznej a w wielu wypadkach z całkowitym jej wyeliminowaniem,

— szybsze wzbogacanie rynku krajowego o odpowiednie ilości i asortymenty substytutów w postaci tworzyw sztucznych z warunkiem podniesienia ich jako-

kraju dostarczające półfabrykaty czy wyroby gotowe w ramach kooperacji międzyzakładowej. Możliwości wykonania utrzymania w pełnej zdolności obrabiania ilości palet i pojemników przekracza niejednokrotnie możliwości pojedynczego zakładu — konieczne jest tu rozłożenie zadań,

— organizowanie rejonowych lub branżowych składnic materiałowych, stwarzając możliwość nabywania mniejszych partii materiałów — mniejszych od minimum hutniczego — i to w krótkich terminach. Ma to szczególnie istotny wpływ w odniesieniu do nowych wyrobów, likwidując występujący często element wydłużania cyklu uruchomieniowego, a także uelastyczni działalność zakładu, umożliwia dostosowywanie się do potrzeb odbiorców, umożliwi wykorzystywanie koniunktury.

Przedstawiłem towarzyszom tylko jeden odcinek działalności

przedsiębiorstwa w ramach postępowych zasad gospodarowania, niemniej jednak całokształt wyników za 1973 r., zdobyte doświadczenie pierwszego roku pracy w Wielkiej Organizacji Gospodarczej upoważnia do stwierdzenia:

Nowy system planowania i zarządzania wpływa w istotny sposób na poprawę wyników i relacji ekonomicznych jest prawidłowym kierunkiem dynamicznego i intensywnego rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw i kraju, stanowi źródło dalszego pobudzania i wyzwalania ludzkich możliwości, bogatych inicjatyw twórczych, kojarzy ściśle interes kolektywu pracowniczego z interesem jednostki gospodarczej jaką jest przedsiębiorstwo.

Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego złożone do protokołu na Krajowej Naradzie Aktywu społeczno-gospodarczego

lony” na poziom zużywanych materiałów skłania do intensyfikacji działań w kierunku racjonalizacji gospodarki materiałowej.

Oszczędności materiałowe wpływają na kształtowanie się wysokości funduszu płac w przedsiębiorstwie co z kolei ze względu na zlikwidowanie przez nowe zasady bariery ograniczającej wzrost wydajności pracy, pozwala na podnoszenie średnich płac z zachowaniem zasady „wyższa płaca za lepszą, wydajniejszą pracę”.

Dodając do tego, że przedsiębiorstwo nasze jako producent finalny kosztów zużycia materiałów w strukturze kosztów wytwarzania wynoszący ponad 15 proc., w tym przysługującą wyrobów posiada wysoki udział kosztów zużycia materiałów za 100 proc. na materiały kooperowane w wysokości ponad 70 proc. — kluczowym zagadnieniem w kształtowaniu się wskaźników techniczno-ekonomicznych jest zagadnienie gospodarki materiałowej we wszystkich jej fazach.

Problemy porządkowania i usprawniania gospodarki materiałowej w kompleksowym jej ujęciu podjęte zostały przez administrację i organa Samorządu Robotniczego Wytwórni — przed kilkoma laty.

Usprawnienia te zgrupowałyśmy w następujących podstawowych obszarach działania:

— opojemnikowanie, paletyzacja, transport zewnętrzny i wewnętrzny,

— procesy magazynowania,

— sfera zużycia materiałów,

— planowanie i ewidencja.

W chwili obecnej paletyzacja i opojemnikowanie obiektów mamy ponad 70 proc. materiałów używanych w produkcji masowej jaką jest produkcja motocykla i w granicach 40 proc. w produkcji pozostałej. Przyjęta zasada pojemnikowania materiałów w magazynach poprzez sferę produkcji do ekspedycji towarowej — wyrobów gotowych włącznie, a przy półfabrykach i wyrobach kooperowanych opojemnikowanie poczynając od dostawy tych wyrobów pozwoliło na osiągnięcie oszczędności w takich elementach jak:

1. Koszty transportu zewnętrznego i wewnętrznego — dzienny przerzut masy towarowej w transporcie wewnętrznym wynosi u nas kilkadziesiąt ton a w obrocie zewnętrznym i wewnętrznym stosujemy aktualnie ponad 50 tys. szt. palet i pojemników.

2. Koszty przeładunku — poprawiając jednocześnie z uwagi na możliwość mechanizacji — warunki pracy, zmniejszając jej uciążliwość.

3. Powierzchnia magazynowa — możliwość wielopoziomowego załadunku oraz uporządkowanie składowania zarówno w magazynach jak i na stanowiskach pracy.

Pewnością to na eliminację uszkodzeń w transporcie, a także likwidację wielokrotnego liczenia czy wagi materiałów.

Wprowadzenie tych elementów i usprawnień pozwoliło na obniżenie kosztów transportu, składowania materiałów w magazynach jak i na stanowiskach pracy.

cięcia i rozkroje blach jest modernizacja procesów technologicznych. Wśród nich wymienię chciałem przykładowo:

— wprowadzenie nowoczesnych metod obróbki cieplnej z rozszerzeniem stosowania atmosfer ochronnych, przechodzenie z nagrzewu cieczowego na nagrzew powietrzno-elektryczny,

— rozszerzenie cjanowania, chromowania dyfuzyjnego, pasywacji, napawania ostrzy węglikami spiekanymi w wykonawstwie narzędzi i przyrządów,

— zastępowanie obróbki mechanicznej procesami spiekania, tlenienia, precyzyjnego wykrawania, walcowania,

— wprowadzenie w obróbkę mechaniczną obrabiarek sterowanych numerycznie i centrów obróbkowych. I tak dla przykładu: w tej jednej dziedzinie w wyniku 1,5 rocznej eksploatacji 8-ciu obrabiarek sterowanych numerycznie zaoszczędzono 14 ton stali, około 3 ton metali kolorowych stopów lekkich, wyeliminowano 235 pozycji oprządkowania specjalnego, zaoszczędzono 900 szt. noży tokarskich, obniżono braki na obrabianych częściach z 3,5 proc. do 0,5 proc.

Rok 1974 to dalszy postęp w tej dziedzinie, planowane wprowadzenia dalszych 5 obrabiarek sterowanych numerycznie winno wyeliminować około 16 obrabiarek konwencjonalnych i przynieść oszczędności materiałowe w wysokości około 5 ton.

Poważnym sojusznikiem w uzyskiwaniu efektów mamy w ruchu racjonalizatorskim wynalazcę. Dzięki organizowanym konkursom tematycznym — między innymi w 1973 r. został ogłoszony konkurs z nagrodami pod hasłem „Usprawniamy gospodarkę materiałową” — oraz zaangażowaniu załogi — robotników, techników, inżynierów — zgłoszono w ub. roku 1600 wniosków pracowniczych w tym około 50 proc. dotyczących zagadnień gospodarki materiałowej, co dało w sumie roczną obniżkę kosztów wytwarzania ponad 2 mln zł. Te tradycyjne już w Świdniku formy umacniania ruchu racjonalizatorskiego kontynuujemy w 1974 roku. Rozpoczęto w bieżącym roku działalność pod hasłem „Twórcza Inicjatywa, Dobra Robot”. Zainicjowana pismem Ministra Przemysłu Maszynowego pozwoliła już na przyjęcie 72 wniosków, których realizacja winna przynieść ponad 1 mln zł oszczędności.

Istotnym narzędziem w zakresie usprawniania zarządzania gospodarką materiałową jest wdrażanie obecnie systemu elektronicznej techniki obliczeniowej w oparciu o EMC Odra 1304. Na bazie doświadczeń uzyskanych z zastosowania maszyn analitycznych, w minionym roku wdrożyliśmy system ewidencji stanów magazynowych, obrotu materiałowego, ewidencji kosztów materiałowych oraz oceny przydatności zapasów. Między innymi w efekcie powyższego uzyskaliśmy w roku 1973 obniżenie wskaźnika stanu zapasów w dniach ze 111 na 94 dni tj. o 17 dni. Wskaźnik wzrostu zapasów na 1 proc. wzrostu produkcji, który w roku 1972 wynosił 0,163 proc. w roku 1973 spadł do 0,023 proc.

Obniżone zostały zapasy nadmierne z 10,3 mln. zł w roku 1972 do 2,4 mln w roku 1973, a zapasy zbędne w roku 1973 stanowią zaledwie 0,01 proc. zapasów zbędnych.

ci oraz rozwiązania problemu cen, które są także hamulec w ich stosowaniu, w większości przypadków prowadzony w przedsiębiorstwie rachunek ekonomiczny narzuca stosowanie tradycyjnych surowców,

— rozszerzanie asortymentu i możliwości zakupu środków mechanizujących prace magazynowo-transportowe a także rozszerzenie stosowania pojemników i palet przez przedsiębiorstwa w

Ludzie dobrej roboty

Mieczysław Nowak

Mieczysław Nowak do WSK w Świdniku przyszedł w roku 1951. Pracę zaczynał jako to-



karz w wydziale narzędziowym. Zainteresowany różnorodnością pracy w tym zawo-

dzie postanowił dogłębnie poznać swoją pracę. Pasjonował się pasowaniem gwintów, kół, kół. Uczęszczał na kurs mistrzowski który ukończył w 1963 r. Z powodu choroby musiał jednak zmienić pracę na lepszą. W 1964 r. został instruktorem, aby przekazywać zdobytą wiedzę młodym. Ponadto w okresie tym pracował społecznie. Obecnie jest ustawicznym w wydziale obróbki mechanicznej, gdzie są różne stanowiska, do frezarek i wiertarek sterowanych programowo, z których programowaniem dobrze sobie radzi. Jest dobrym i lubianym nauczycielem młodych fachowców, czynnym racjonalizatorem; ma na swoim koncie 15 wniosków racjonalizatorskich.

Kultura pracy naszym obowiązkiem

(Dokończenie ze str. 1)

Od dłuższego czasu staraliśmy się częściej przebywać w wydziałach i rozmawiać z pracownikami, którzy biorąc udział we współzawodnictwie uzyskują konkretne efekty i mogą być przykładem dla innych. A oto co powiedzieli nam na temat doskonalenia swoich stanowisk pracy i poprawy efektywności Józef Król — ślusarz z wydziału mechanicznego i Czesław Gulaś — hartownik.

JÓZEF KRÓL

Od pierwszych dni mojej pracy w WSK a upłynęło już parę latnych lat. Stałem się już



aby nie mówiono, że moje stanowisko pracy jest gorsze od innych. Nawyk zamilowania do porządku i czystości posiadam o wiele wcześniej. Uczono mnie tego w domu, w szkole i w bry-

gadzie, do której należę, a która posiada także niezłe wyniki we współzawodnictwie. Do zakładu przychodzę codziennie kwadrans przed siódmą po to, by przygotować do pracy niezbędne przyrządy i narzędzia. Pomaga mi dzielnie mój młodszy kolega Zbigniew Kościak, do którego mam wiele zaufania. Przybył do WSK jako chłopiec. Dano mi go pod rekę i muszę powiedzieć otwarcie, że podoba mi się charakter tego chłopaka. Był bowiem taki moment, że chciał odejść narzekając na niskie zarobki lecz kiedy zorientował się, że chcę mu naprawę pomóc i zrobić z niego dobrego fachowca zmienił swój zamiar i pozostał w zakładzie. Dziś nie mam z nim żadnych kłopotów. Dba o swój warsztat pracy, o czystość i estetykę stanowiska, o narzędzia i przyrządy. Będziemy nadal obaj dobrze pracować i aktywnie uczestniczyć we współzawodnictwie, przyczyniając się do terminowej realizacji zadań produkcyjnych.

CZESŁAW GULAŚ

Mija już 23 rok mojej pracy w zakładzie w zawodzie hartownika. Początki nie były łatwe. Zanim zdobyłem zawód odbyłem kilka kursów. Najbardziej uciążliwymi były dojazdy do pracy. Po kilku latach sytuacja zmieniła się na lepsze. Poilułem moją trudną robotę, która daje mi jednak wiele powodów do zadowolenia. Od wielu lat uczestniczę we współzawodnictwie, a ostatnio wyróżniony zostałem za wzorową organizację stanowiska pracy. Przycho- dzę do zakładu codziennie wczesnym rankiem po to, by przygotować piece do pracy. A w ogóle pracuję jako zarysaczacz detali. Moim zdaniem doskonale organizację produkcji powinni u nas wszyscy bez wyjątku. Nie zawsze jednak wysoka dyscyplina zawodowa jest należycie rozumiana przez moich współtowarzyszów. Wielu z nich wywiązuje się

zrealizować ze swych obowiązków, terminowo wykonuje zadania, nie brak jednak i takich, którzy do tych spraw podchodzi ze zbyt małą odpowiedzialnością. Dla wielu jeszcze ludzi sprawa wydajności pracy jest niekiedy zupełnie obojętna. Nie dbają oni o wysokie wyrobie, o swoje stanowisko pracy, i wydaje się, że osiemnastogodzinny dzień pracy w



zakładzie jest im ciężarem. W tej sytuacji objęcie ich współzawodnictwem, wdrażanie kolektywnej pracy w brigadach jest sprawą pożądaną. Bo nie innego jak właśnie coraz lepszą i wysoko wydajną pracę stanowi dziś gwarancję powodzenia w realizacji naszych zamierzeń gospodarczych.

Powyższym stwierdzeniem Czesława Gulaśa kończymy nasz reporterski zwiast z frontu zakładowego współzawodnictwa pracy, które jak wiadomo jest szlachetną formą rywalizacji pracowników i grup pracowniczych o osiągnięcie coraz to lepszych wyników pracy.

Do tego tematu jeszcze powrócimy. (k-k)

Ogłaszamy VIII Konkurs - plebiscyt pod hasłem: Blżej książki współczesnej

Osmy z kolei konkurs-plebiscyt **BLŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ** organizowany jest pod patronatem Centralnej Rady Związków Zawodowych przez Głos Pracy, przy współudziale Zjednoczenia Księgarstwa Dom Książki i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Podobnie jak poprzednie nasze akcje pod hasłem **Blżej książki współczesnej**, również VIII plebiscyt służy ma dalszemu upowszechnianiu wśród ludzi pracy czytelnictwa polskiej literatury współczesnej. Obejmuje on cztery działy: literatury pięknej, literatury faktu, eseistykę społeczno-polityczną i literaturę młodzieżową.

VIII plebiscyt przypada na okres 30-lecia Polski Ludowej. W związku z tym nasz VIII konkurs - plebiscyt obejmuje literaturę wydaną w okresie 30-lecia Polski Ludowej związaną tematycznie z budownictwem socjalizmu w naszym kraju, utrwalenie władzy ludowej, dokonującymi się przemianami społeczno-ustrojowymi, a także przeobrażeniami zachodzącymi w obyczajach i poglądach społeczeństwa.

Spośród tego właśnie typu książek czytelnicy wybierają najciekawsze i najlepsze, ukazujące trud budowy Polski Ludowej, wielkość społecznej przebudowy życia, owoce pracy klasy robotniczej, humanistyczne wartości socjalistycznych ideałów. Chodzi tu zarówno o literaturę piękną (powieści, nowele, opowiadania), jak i fakty (publikacje o treści ideologicznej, dotyczące np. historii ruchu robotniczego i historii najnowszej, pamiętniki, piśmiennictwo oświetlające i upowszechniające w sposób naukowy i popularnonaukowy wiedzę o tych zagadnieniach). Plebiscyt składa się z czterech konkursów.

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

Mogą w nim brać udział ci wszyscy czytelnicy, którzy przeczytali kilka lub kilkanaście książek współczesnych autorów polskich, książek o tematyce wyżej scharakteryzowanej i swoją opinię o tych pozycjach wyrażą na kuponach konkursowych. Wypeł-

niony kupon należy przesłać bezpośrednio do redakcji Głosu Pracy 00-375 Warszawa, ul. Smolna 12, dopisując na kopercie: **Blżej książki współczesnej**. Kupon konkursowy będą drukowane na łamach Głosu Pracy (w każdą pierwszą sobotę miesiąca), w związkowych pismach branżowych, a także będzie je można otrzymać w bibliotekach. Termin nadsyłania kuponów: 30 kwietnia 1974 r.

Wśród czytelników, którzy wypełnią kupony i dostarczą je w sposób wskazany, zostanie rozlosowanych 200 nagród w postaci bonów książkowych o wartości od 100 do 500 zł. Pozostałe trzy konkursy zostały przeznaczone: dla bibliotekarzy i księgarzy, dla bibliotek i księgarni oraz dla instancji i prasy związkowej.

Pragniemy poinformować, że Biblioteka ZDK zgodnie z

tradycją lat ubiegłych i tym razem przystąpiła do VIII konkursu - plebiscytu **Blżej książki współczesnej**. Zainteresowanych czytelników zapraszamy do biblioteki, gdzie na miejscu można otrzymać kupony konkursowe, a także i wypełnić je. W bibliotece została na osobnym regale wydzielona literatura konkursowa. Celem ułatwienia wyboru zostały sporządzone wykazy literatury konkursowej z uwzględnieniem poszczególnych działów: literatury pięknej, literatury faktu, eseistyk społeczno-politycznej i literatury młodzieżowej. Biblioteka służy także bardziej szczegółowymi informacjami. Zapraszamy!

Regulamin konkursu został przedrukowany z Głosu Pracy z nr 101, s. 5 z dn. 28-29 kwietnia 1973 roku.

Oprac. K. Korpysa

KUPON KONKURSOWY „Blżej książki współczesnej”

1. Które spośród przeczytanych książek polskich autorów współczesnych, wydanych po wojnie, związanych tematycznie z budową socjalizmu w naszym kraju, dokonującymi się przemianami społeczno-ustrojowymi, a także przeobrażeniami zachodzącymi w obyczajach społeczeństwa i jego poglądach uważasz za najbardziej interesujące i wartościowe. Wypisz ich tytuły i nazwiska autorów:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Jeśli chcesz — uzasadnij swój wybór na dołączonej do kuponu kartce.

Po wypełnieniu kuponu wyślij go pocztą pod adresem redakcji „Głosu Pracy”, ul. Smolna 12, 00-375 Warszawa, dopisując na kopercie: „Konkurs-plebiscyt”. Termin nadsyłania wypełnionych kuponów do redakcji upływa z dniem 30 kwietnia 1974 roku.

Powrócili z wojska

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący ZZ ZMS narodził działalność organizacji zakładowej ZMS, jej kierunkiem działania oraz aktualne włączenie się do pracy młodych ludzi. Na spotkaniu tym młodzież dyskutowała nad nowym zarządzeniem przedsiębiorstwa w ramach WOG-u, organizacją pracy na stanowiskach indywidualnych, bazą socjalną w przedsiębiorstwie jak i w hotelach robotniczych. Szczegółowych odpowiedzi na pytania udzielił gospodarz. Spotkanie to było jedną z wielu form kontaktów prowadzonych z młodzieżą, przez czynniki administracyjno-polityczne.

Sz.

Wiele zmieniło się na korzyść w wyglądzie estetycznym naszego miasta, ale do ideału jeszcze daleko. Podczas spacerów ulicami Świdnika można zobaczyć rodzyńki niedbalstwa lub braku gospodarskiej troski o wygląd miasta, które rok rocznie uzyskuje wysokie miejsce w wojewódzkich konkursach czystości.

Gdzie jest właściciel?

Jednym z wielu rodzyńków jest nieużytkowany od kilku lat kiosk spożywczy przy ulicy M. Buczka obok placu z fontanną. Straszny przechodniów swoim brzydkim wyglądem, szpecąc jednocześnie wygląd estetyczny miejsca często odwiedzanego przez mieszkańców Świdnika.

Sugerujemy władzom miasta zainteresowanie się kioskiem — może znajdzie się jego właściciel?

J

KONKURS

KONKURS

Polski film fabularny w środowisku robotniczym

Celem konkursu jest popularyzacja polskiego filmu fabularnego w środowisku robotniczym i uzyskanie opinii o tych filmach pracowników WSK. W konkursie biorą udział 23 kina związkowe działające w środowiskach robotniczych. Kina te będą miały pierwszeństwo w użyciu nowych filmów polskich bieżącej produkcji, nim wejdą one powszechnie na ekrany kin w kraju, w zamian za co organizatorzy oczekują przeprowadzenia wśród widzów plebiscytu według ankiet załączonych do każdego filmu. Opinie otrzymane tą drogą pomogą w kształtowaniu polskiej twórczości filmowej. Konkurs — plebiscyt

będzie trwał od 15 lutego do 31 grudnia 1974 r. Jego organizatorami są: CRZZ, CWF, NZK i ZG ZMS. Organizatorzy planują wśród uczestników plebiscytu co kwartał losowanie nagród w postaci bonków książkowych, fotostopów popularnych aktorów i aktorek z ich autografami itp. Wśród tych, którzy prześlą swoją opinię o filmie w sposób opisowy, rozlosowane będą dodatkowe nagrody. Nie wypada nic innego jak tylko czekać cierpliwie na pierwszy film przedpremierowy, który ukaże się na ekranie kina Lot, po to by po jego obejrzeniu przystąpić do tego ciekawego konkursu — plebiscytu.

k

Czy musimy grzeznąć w błocie?

Wielokrotnie pisaliśmy na temat nieporządków wokół przejęcia dla pieszych pod torami. W ostatnich dniach, iście wiosenna aura sytuację tę znacznie pogorszyła, roztopy oraz nie uprzątnięcie w okresie budowy ziemia spowodowały, że większość pracowników zakładu zmuszona jest do brodenia w błocie.

Znacznie gorzej jest w pobliżu dworca kolejowego, gdzie sytuac-

ję pogarszają trwające prace związane z budową wiaduktu oraz przebudową dworca. Czas najwyższy, aby dyrekcja PKP wspólnie z Urzędem Miejskim zainteresowały się tą sprawą oraz zleciły wykonanie prowizorycznego przejścia. Fakt trwania budowy nie upoważnia nikogo do braku troski o przechodniów.

J.

W Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Lublinie czynna jest wystawa malarstwa akwarelowego i rysunku węglem i kredką koleżanki mgr KRYSZYNY MARZEC pracowniczka instytutu.

Koleżankę KRYSZYNĘ MARZEC znamy z prac związanych z bibliotekarstwem, a szczególnie z pracą bibliotek szkolnych. Na ten temat opracowała i wydała interesującą informację w formie skryptu przekazanego do wykorzystania naszemu ośrodkowi informacji w ramach istniejącej współpracy.

Tematykę prac stanowi martwa natura, a w niej głównie kwiaty tkwiące na ludowej ceramice; pejzaż i fragmenty architektury osiedli i miast.

39 prac powstałych w okresie lat 1969—1973, stanowi ciekawą ilustrację odczuć uczniów liceów na temat strasf Kwiatów polskich JULIANA TUWIMA, patriotycznych wspomnień poświęconych miejscowi pierwszym uniściem serca TADEUSZA

Malarstwo Krystyny Marzec



Wystawa prac malarzkich w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Lublinie. Wywiad z autorką mgr Krystyną Marzec.

Fot. T. Glowacz

KOŚCIUSZKI — szczytkom dworku szlacheckiego w Sosnowicy, w którym mieszkała córka magnata LUDWIGA SOSNOWSKA wielka miłośnica młodego oficera. Są to również pejzaże zimowe z okolic Puław z zabytkowym kościołem w Górze Puławskiej, a także park w Węglinie — akwarela połączona z cieniowaniem węglem, wybrzeże Bał-

tyku w okolicach Sarbinowa w województwie koszalińskim, architektura Kazimierza i Sandomierza nad Wisłą z fragmentem gotyckiej katedry, szkice akwarelowe architektury Wrocławia, w którym autorka przebywała na wakacyjnym kursie malarstwa twórczości artystycznej, kilka prac kredką przedstawiających osady i wieś w Biłgo-

wyrażania piękna otaczającego nas świata.

Na jej upodobania artystyczne znaczny wpływ miało najbliższe otoczenie w okresie pracy zawodowej w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych, którego dyrektorem była wówczas mgr FRANCISZKA WRÓŃSKA, znana postać w lubelskim świecie nauczycielskim. Dział wychowania technicznego i plastycznego tegoż ośrodka prowadził MAKSYMILIAN IWANEK, któremu również koleżanka mgr MARZEC poświęca wdzięczne słowa jako jedną z nauczycielek pracujących pod jego kierunkiem.

Nawiązując do wspomnianej współpracy instytutu kształcenia nauczycieli z WSK, można postulować, aby z nadarzającej się okazji zorganizowali zainteresowani kształceniem estetycznym pracowników Zespołu Szkół Technicznych przy WSK oraz Zakładowego Domu Kultury. Chętnie będziemy służyć pomocą w nawiązaniu kontaktów.

Adam Hadrawa

Z wizytą w Zakładowym Domu Kultury

Drewno, blachy, tarabany...

Inaczej klarnety, trąby, perkusje. Wielka rodzina instrumentów dętych. A ci co grają na nich, muzycy to, czy muzycanci? Jakkolwiek byśmy nazwali, Muza — w każdym przypadku bierze górę nad kantami, bo w naszej orkiestrze dętej wszyscy jej członkowie czytają i grają z kulek prima a vista, znają swoje instrumenty na pamięć, umieją rozliczać nutowe wartości i... pracują. Nie licząc tego co w domu, dwa razy w tygodniu odbywają regularnie przepisywane próby zespołowe w ZDK i ćwiczenia dodatkowe przed popisami publicznymi.

Orkiestra dęta ZDK jest najstarszym i najbardziej stabilnym zespołem, gotowym na każde zwołanie. Zmieniał się dyrygent, odchodzili ludzie, przychodzili i przychodzą nowi zasilać skład i orkiestra żyje trwa, poważna i dostojna. To jej przypada w udziale obsługa środowiskowych uroczystości oficjalnych i smutnych pożegnań w ostatniej drodze, pracowników WSK.

Początki zwykle bywają trudne. Orkiestra dęta miała też swój trudny początek. Pierwsze instrumenty zakupiono staraniem ówczesnego przewodniczącego rady zakładowej — JOZEFA PIOTROWSKIEGO i dyrektora przedsiębiorstwa — JOZEFA DOMZAŁSKIEGO. Ówczesny minister Przemysłu Ciężkiego JULIAN TOKARSKI odpalił na

ten chlubny cel 150 tys. zł. Instrumenty magazynowane były na terenie zakładu w hali nr 11, gdzie obecnie znajduje się wydział kompletacji i konserwacji, w pomieszczeniach biurowych sekretarza KZ PZPR, RZ, Ligi Kobiet i ZMP. Sprzętem muzycznym dysponowały czynniki społeczno-polityczne.

Orkiestra dęta miała wówczas szalone wzięcie, bo to wtedy nawet pospolite radia były reglamentowanym towarem, a o telewizorach jeszcze ni slychu ni dychu. Dzisiejsi dziadkowie, a wte-

dy młodziani, umilali wolny czas nieeliczną społecznością świdnickiej i mieszańcom okolicznych wiosek produkując się na zabawkach ludowych, na placach, w laskach i parkach, grywając na popularnych wówczas deskach, pod gołym niebem. Taki to był ten czas wielkiej budowy. Weterani orkiestry dętej, których też ząb czasu nie oszczędza, pamiętają kolejnych kapelmistrzów: F. PROCNERA, J. BUZIĄKA, J. SZACKIEGO, nie żyjącego już MISZAŁSKIEGO i E. MIAZGOWSKIEGO.

W ciągu dwóch ostatnich lat, dzięki staraniom aktualnego kapelmistrza HENRYKA MARUSZAKA i systematycznemu szkoleniu młodych przez Społeczne Ognisko Muzyczne i Państwową Szkołę Muzyczną, orkiestra dęta została w poważnym stopniu odmlodzona. Jest kilku nastoletników zasiadających za pulpami obok swoich ojców. To już drugie pokolenie w orkiestrze dętej i druga jej młodość.

Młodzieńki trębacz Jarek przychodzi na próby w towarzystwie ojca RYSZARDA ŚCIBIORA też trębacza i jednego ze starszych członków orkiestry, a zarazem przedstawiciela samorządu zespołu.

Podobnie klarnecista Mirek, uczeń II klasy Liceum Muzycznego w Lublinie, uczęszcza na zajęcia orkiestry z ojcem klarnecistą-saksofonistą — ADOLFEM WOJTASIEM. Klarnecista ANDRZEJ ZWARYCZ, również uczeń II klasy Liceum Muzycznego, trębacz ARTUR OBARA i inni, to narybek przygotowany przez miejscowe placówki kształcenia muzycznego. Wapniaki cieszą się młodymi, a młodzi, że mogą czerpać z ich doświadczeń i podtrzymywać dwudziestoletnie już tradycje zespołu. Od początku istnienia zespołu, dotychczas czynnymi jej członkami pozostają: TADEUSZ WĘGRZYŃ, CZESŁAW BIELAK, STANISŁAW DZIUBAK, MIKOŁAJ KRAWCZYK, WLADY-

ŚLAW MUSZKA, BOLESŁAW SKUTNICKI, JAN OLEJARZ, HENRYK ZIÓLKOWSKI, HENRYK TROCHONOWICZ, BOLESŁAW KRUK, EUGENIUSZ SZYMAŃSKI i inni. Spora grupa odeszła. Nazwiska zatarły się już w pamięci, ale wymienić tu należy TADEUSZA KRASUCKIEGO i JULIUSZA FIDZIŃSKIEGO, którzy wnieśli wiele pracy i osobistego zaangażowania w pracę orkiestry dętej i jej trudne początki. Instrumenty dęte wymagają niestety, zdrowych mięchów i kompletnego ubieżenia. Trudno sprostać tym wymagom w wieku wysoce dojrzłym. I to jest zmorem dmuchających w drzewo i w blachy.

Orkiestra dęta WSK dołożyła swoją małą cegiełkę w dorobek kulturalny XXX-lecia Lubelszczyzny. Prezentowała się w Warszawie dwukrotnie, w okresie trwania Panoramy XXX-lecia PRL w programie Lublin—Warszawa.

Program pracy roku 1943 był bogaty; sporo w tym muzykowania poza Świdnikiem, w Krasniku, Gardzienicach, Łanuchowie i Lublinie...

Czas poświęcony na próby i występy to czas kradziony rodzinie, to czas mierzony cierpliwością drugiej połowy, bo opanowanie trudniejszych partii wymaga pracy i mozolnych ćwiczeń w czterech ścianach własnego mieszkania.

W uznaniu całokształtu pracy orkiestry dętej za rok 1953 rada zakładowa WSK przyznała jej nagrodę w wysokości 3 tys. zł. Samorząd zespołu zorganizował w ramach tego funduszu, wspólnie wieczorek, po raz pierwszy w historii działalności dla członków orkiestry i ich żon. Spotkanie przebiegło niezwykle przyjemnie, przeplatane popisami solowymi, dwojgami, muzyką z taśmami, tańcami, tradycyjną lampką wina, okolicznościowymi toastami na cześć żon, dyrygenta, całej orkiestry. Niech nam żyje, działa i rozrasta się!

Hawo

W obiektywie fotoreportera

Dostrzegamy!



Prace przy budowie nowego wiaduktu postępują stale naprzód. Jedna kopalnia to jednak stanowczo za mało.

Fot. T. Głowacz



Obok przejścia pod torami, kilka miesięcy temu złożono cement, który do dnia dzisiejszego nie został wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem. Obecnie cement nie przedstawia żadnej wartości. Kto zatem zapłaci za zniszczenie ponad 60 worków cementu?

Fot. J. Drumieński



KLUB NA SKARPIE

Budynek starego kina Lot doprowadzony przez zetesemowców do porządku, zamieniony na klub Iskra, niegdyś elegancji — teraz nie grzeszy schludnością. Głównym powodem jest budowa wiaduktu kolejowego do którego tunel przechodzi obok klubu.

Fot. T. Głowacz

(Dokończenie ze str. 1)

Z uwagi na to, że agencje prowadzą działalność w zakładzie pracy, korzystają ze specjalnego przywileju jakim jest upoważnienie do dokonywania wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO bez ograniczenia wysokości podejmowanych kwot. Przy rozliczeniach pieniężnych o charakterze takich świadczeń jak: czynsz za mieszkanie, opłata za światło, gaz, prenumeratę czasopism, wczasy itp. dokonywanych przelewem z książeczek oszczędnościowych, agencje nie pobierają opłat manipulacyjnych. Dowodem potrzeby istnienia i działania agencji na terenie naszego zakładu świadczy fakt, że z roku na rok ilość dokonywanych operacji systematycznie rośnie.

Dla informacji podajemy, że w roku 1973 agencja PKO przeprowadziła 74.767 operacji z tego 41.534 operacje dotyczyły wpłat i wypłat oszczędnościowych, 12.514 operacji dotyczyło wpłat czekowych, 20.199 operacji dotyczyło obrotu bezgotówkowego, a więc przelewów na książeczki mieszkaniowe i systematycznego oszczędzania.

W roku 1973 agencje w naszym zakładzie otworzyły 1.758 nowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Jak z powyższego wynika agencja PKO cieszy się coraz większą popularnością wśród załogi naszego zakładu, w coraz większym stopniu korzysta z prowadzonych przez nie usług.

Agencje PKO

Aby zachęcić tych wszystkich którzy jeszcze nie posiadają książeczek oszczędnościowych PKO względnie nie korzystali z usług agencji w zakładach pracy podajemy ich wykaz z rozmieszczeniem na poszczególnych wydziałach:

1. Agencja PKO nr 178 Zasadnicza Szkoła Zawodowa;
2. Agencja PKO nr 385 Wydział Administracji WSK;
3. Agencja PKO nr 386 Wydział Montażowy WSK;
4. Agencja PKO nr 398 Wydział Motocyklowy WSK;

5. Agencja PKO nr 390 Wydział Startu i Eksploatacji WSK;
6. Agencja PKO nr 401 Wydział Mechaniczny WSK;
7. Agencja PKO nr 400 Wydział Łopaty WSK;
8. Agencja PKO nr 403 Wydział Budowlano - Techniczny WSK;
9. Agencja PKO nr 402 Magazyn, Kuźnia WSK;
10. Agencja PKO nr 437 Magazyny WSK;
11. Agencja PKO nr 438 Wydział Ślusarski - Spawalniczy WSK;
12. Agencja PKO nr 439 Wydział Narzędziowy WSK;
13. Agencja PKO nr 440 Wydział Blacharski WSK;
14. Agencja PKO nr 441 Zasadnicza Szkoła Zawodowa WSK;
15. Agencja PKO nr 442 Wydział 11-12 WSK.

Jak wynika z informacji II Oddziału PKO najbardziej operatywną agencją w roku 1973 była Agencja Nr 385 w wydziale administracyjnym prowadzona przez ob. Stefana Niemca i ob. Józefa Jęczenia.

(Dokończenie ze str. 1)

PPGKIM w Świdniku inż. JÓZEF NIEŚCIORUK:

— W chwili obecnej wysiłek nasz skoncentrowaliśmy na reorganizowaniu istniejącej bazy sprzętu, co pozwoli nam wykorzystać ją w sposób najbardziej racjonalny, zgodny zresztą z potrzebami poszczególnych ośrodków miejskich i gminnych. Dużo uwagi poświęciliśmy także w br. zieleni miejskiej — a więc czynnikowi, który w sposób kapitalny przyczynia się do poprawy estetyki miasta. W chwili obecnej, w oparciu o posiadane doświadczenia, przygotowujemy wiele no-

Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

wych, ciekawych kompozycji z różnorodnych barwnych kwiatów, dając w ten sposób miastu odpowiednią oprawę. Zespół fachowców z Zakładu Zieleni Miejskiej przystąpił do pracy nie tylko w Świdniku, ale i w Piaskach oraz w Łęcznej. Zakończono w chwili obecnej prześwietlanie koron drzew w tych miejscowościach, ponadto porządkowane są trawniki i rabaty. O efekcie naszej pracy przekonają się

mieszkańcy naszego powiatu wiosną.

Zakłócenia w wywozie śmieci i odpadów, jakie wystąpiły pod koniec ubiegłego roku i w pierwszych dniach stycznia br. zostały już zlikwidowane. Brak kierowców i sprawnego sprzętu komunalnego, który otrzymaliśmy w wyniku reorganizacji to główne przyczyny zaistniałych faktów. W chwili obecnej dzięki wysiłkowi ekip remontowych jak i dodatkowemu zatrudnieniu kierow-

ców podobne przypadki nie powinny mieć miejsca w naszej działalności.

Z najbliższych planów należy wymienić przede wszystkim te kierunki pracy, które przyczynią się do poprawy warunków socjalno - bytowych pracowników zatrudnionych w poszczególnych zakładach. I tak np. w Piaskach w I kw. br. przystąpimy do adaptacji pomieszczeń na cele socjalne dla tej części załogi,

kłota tam pracuje. Oprócz tych przedsięwzięć czynimy starania o budowę nowej bazy remontowej, zlokalizowanej w Świdniku przy ulicy Racławickiej. Planujemy zatrudnić w niej około 350 osób.

Nie sposób wymienić wszystkie przedsięwzięcia jakie zostaną podjęte, względnie są już realizowane przez nowe powstałe przedsiębiorstwo. Jak zapewniono nas w dyrekcji pracowni PPGKIM uczynią wszystko, ażeby w realizacji zadań planowych i ponadplanowych uzyskać lepsze wyniki niż dotychczas.

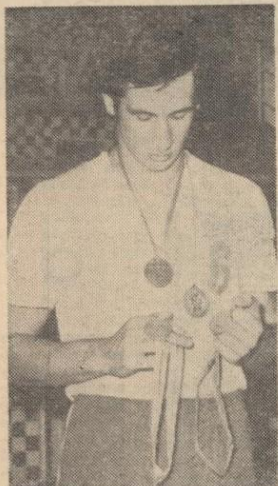
J. Drumieński

Zaszczytne wyróżnienie

T. Wójtowicz, H. Siennicki i M. Rzędzicki
w kadrze narodowej

MOCNE UDERZENIE SIATKARZY AVII TRWA NADAL! DRUŻYNA NASZA JAK WIADOMO KROCZY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO II LIGI W SWOJEJ GRUPIE I ZMIERZA KONSEKVENTNIE DO REALIZACJI OSTATECZNEGO CELU, KTÓRYM JEST UZYSKANIE AWANSU DO EKSTRAKLASY. ZESPOŁOWY SUKCES DRUŻYNY UZUPEŁNIAJĄ INDYWIDUALNE OSIĄGNIĘCIA ZAWODNIKÓW. PO TOMASZU WÓJTOWICZU, KTÓRY W ROKU UBIEGŁYM BŁYSKAWICZNIE AWANSOWAŁ DO DRUŻYNY NARODOWEJ DO KADRY KRAJOWEJ POWOŁANI ZOSTALI OSTATNIO HENRYK SIENNICKI I MIECZYSLAW RZĘDZICKI. ICH SYLWETKI PRZEDSTAWIAMY BLIŻEJ SYMPATYKOM ŚWIDNICKIEGO SPORTU.

TOMASZ WÓJTOWICZ



O karierze sportowej tego zawodnika pisaliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów Głosu. Ostatnio Tomek zdobył klasę międzynarodową. Od czerwca 1973 roku występował 24 razy w drużynie narodowej seniorów. Grał pięciokrotnie z reprezentacją Japonii i w meczach o Puchar Świata w Pradze.

HENRYK SIENNICKI

W siatkówkę gra od 15 roku życia. Rozpoczął karierę w lubelskich Budowlanych, grał następnie w MKS-ie i AZS-ie, a obecnie w Avii. Rozegrał dotąd ponad pół tysiąca spotkań. Ma 199 cm wzrostu, waży 93 kg. Występował w reprezentacyjnej drużynie juniorów naszego kraju, w Turnieju Nadziei Olimpijskich, w NRD i mistrzostwach Europy juniorów w Hiszpanii.



Po awansie do kadry krajowej seniorów otworzyły się przed nim perspektywy nowych, atrakcyjnych wojaży zagranicznych do ZSRR, Japonii, Francji i Holandii. Wszystko jednak zależeć będzie od tego jaką formę zademonstruje nadal czołowy bombardier naszego zespołu. Jak dotąd Siennicki popisuje się atomowymi ściegami, którymi dosłownie rozbija w puch obronę

wszystkich ligowych przeciwników Avii. Jest niezły w bloku, słabszy może nieco w obronie. Najlepsze mecze grał dotąd podczas występów w reprezentacji Polski juniorów na mistrzostwach Europy w Hiszpanii, a w ligowych spotkaniach w Miłowie i AZS-em Gdańsk. Obok Tomasza Wójtowicza i Mirosława Rusakiewicza należy niewątpliwie do ulubieńców publiczności.

MIECZYSLAW RZĘDZICKI

Awans do kadry narodowej zawdzięcza niewątpliwie wielkiej ambicji w grze. Cechują go ponadto upór, silna wola i niezwykła pracowitość na treningach. Do wysokiej formy doszedł w zadziwiająco szybkim tempie. W siatkówkę zaczął grać osiem lat temu w Technikum Mechanicznym w Lublinie. Jako junior występował w barwach Lublinianki, a trenerem jego był Zbigniew Rusiak. Grał następnie w lubelskim MKS-ie i AZS-ie. Po studiach WSWF w Krakowie prze-



niósł się do Avii Świdnik. W 1970 roku jak wiadomo drużyna świdnicka powróciła do II ligi. Obok J. Marciniuka, K. Patrzały, J. Miszczyka, R. Zielińskiego i brata Ryszarda był Mieczysław Rzędzicki niewątpliwie współtwórcą tego wielkiego sukcesu. Posiada 188 cm wzrostu, waży 82 kg, rozegrał dotąd około 500 spotkań. Wyróżniony w meczu z Japonią, grał ponadto świetnie partie w szesnastoczynnych spotkaniach z grańskim AZS-em. Jest doskonale zgrany z Mirosławem Rusakiewiczem, demonstruje bardzo często bogaty arsenał swych umiejętności. Ścina błyskawicznie, krótko i pewnie, a co najważniejsze walczy o każdą piłkę, imponując wielką wolą walki w każdym spotkaniu.

Przedstawiając sylwetki obydwu zawodników, należy podkreślić, że ich awans do kadry narodowej seniorów nie był absolutnie dziełem przypadku. Znaleźli się wśród najlepszych siatkarzy krajowych dzięki własnej pracy i żmudnej pracy ich trenerów. Życzymy im dalszych sukcesów!

Mieczysław Kruk

Nagrody
i wyróżnienia
dla najlepszych

Przed meczem Avii z Calisią o mistrzostwo II ligi w piłce siatkowej, odbyła się uroczystość wręczenia medali, pucharów i upominków trzem czołowym sportowcom naszego klubu — laureatom plebiscytu Kuriera i Tempa na 10 najlepszych sportowców Lubelszczyzny. Dyrektor wydziału KFiT Urzędu Wojewódzkiego Aleksander Łuckiewicz wręczył nagrody i złożył gratulacje Tomaszowi Wójtowiczowi (II miejsce w plebiscycie), Ryszardowi Petkowi (V miejsce) i Remigiuszowi Szczerbakiewiczowi (VII miejsce).

(k)

Ci, o których pamiętamy

Jerzy Kaszubski

Mało kto już chyba pamięta, że w 1953 roku w nowo utworzonej drużynie bokserskiej świdnickiej Stali mocnym jej punktem był JERZY KASZUBSKI. Na popularnego ongiś KASZUBA natknąłem się nieoczekiwanie w jednej z hal produkcyjnej i stał wspomnieniem o nim w niniejszym numerze Głosu. A oto treść rozmowy, którą kilka tygodni temu przeprowadziłem z byłym pięściarzem Avii.



— Od kiedy zaczęły się pana związki ze sportem?

— Sportem zaczęłam się interesować w latach szkolnych, we Włocławku. Pasjonowała mnie przede wszystkim piłka nożna. Występowałem nawet w reprezentacyjnej drużynie szkolnej. Po wyjeździe z Włocławka i podjęciu pracy w WSK w Świdniku nabrałem chęci do boksu. Stało się to głównie dzięki namowom Jerzego Kraszonżona, który jak dobrze wiemy miał szczęśliwą rękę do poszukiwania talentów. Moimi trenerami w tym czasie byli Stanisław Kowalczyk i Stanisław Zalewski.

— Którzy pięściarze stanowili trzon drużyny i które walki pozostały panu najbardziej w pamięci? Boksował pan o ile pamiętał tylko rok.

— W roku 1954 drużyna nasza walczyła o mistrzostwo A klasy. Żelazna dziesiątka z tego okresu to: S. Po-

mianiewicz, K. Bogudziński, R. Lisowski, A. Kraus, J. Kraszonżon, E. Oleksiak, J. Polberg, T. Kudski, W. Dębski i ja. Najbardziej dramatyczny pojedynek stoczyłem w Zamościu z mistrzem wojsk lotniczych Baczewskim, w półfinałach mistrzostw okręgu. Przegrałem 2:1. Sędzię liczył i mnie i mojego przeciwnika aż trzykrotnie. Stoczyłem 17 walk z czego jedną przegrałem, a dwukrotnie wywalczyłem remis.

— A gdybyśmy porównali warunki treningowe naszych pięściarzy w latach pięćdziesiątych z obecnymi?

— Dzisiejsze warunki są znacznie lepsze, od tych które pamiętam. Trenowaliśmy z braku pomieszczeń przeznaczonych na wolny powietrzny. Mieliśmy małą ilość przyborów i za ledwie kilka par rękawic. Dożywianie w tamtych latach równało się otrzymywaniu paczek pocztowych (tzw. suchego prowiantu), który był rekompensatą za nasz wysiłek. Boksowaliśmy najczęściej w ciśnień sali Zakładowego Domu Kultury, bądź też w Koziołku przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie.

— Co było przyczyną, że tak świetnie zapowiadający się pięściarce zostali tak szybko z ringiem?

— Popadłem w kolizję z działaczami i przerywnikiem z uprawiania boks. Mimo to wracam często myślami do tamtych lat, wspominając przede wszystkim serdeczną, koleżeńską atmosferę jaka panowała w drużynie. Niemal wszyscy pracowaliśmy w zakładzie na dwie zmiany i z tego powodu mieliśmy wiele kłopotów ze zwinianiem się na treningi. Upór i zapal brali jednak często górę nad tego rodzaju przeszkodami. I nie też dziwnie, że wszyscy soleci przyjeżdżaliśmy się do pracy, walczyć za zdrowie w ringu z wielką ambicją i poświęceniem.

— Zerwał pan z klubem, lecz sympatia do boks pozostała nadal. Często przebywa pan nie tylko na meczach, lecz także i na treningach naszych bokserów.

— Jestem całym sercem za drużyną, a moim marzeniem jest aby pięściarze nasi zdobyli choć raz tytuł drużynowego mistrza Polski.

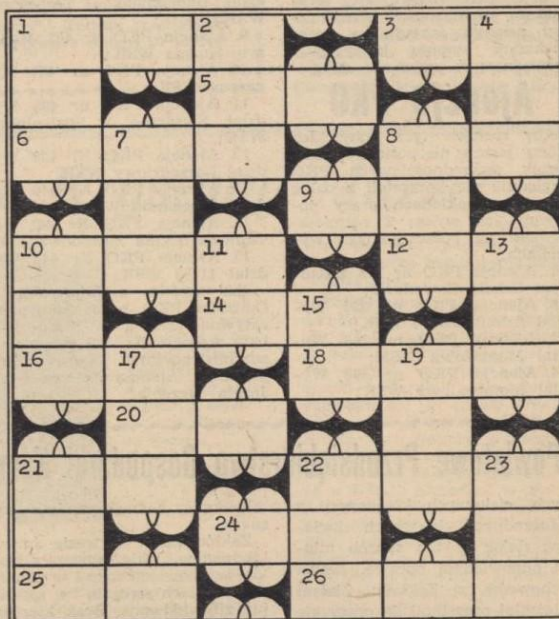
Rozm. Stanisław Jankowski

Krzyżówka nr 17

(SYLABOWA)

POZIOMO: 1. stopień oficerski, 3. taniec sceniczny, 5. półgłówek, 6. pojazd naszych prababek, 8. wojskowe nakrycie głowy w dawnej Polsce, zwane też giewerem, 9. zwierze drapieżne z rodziny kotów, 10. IX miesiąc roku muzułmańskiego, 12. oprawa obrazu, 14. nosisz w nim ukochaną osobę, 16. napój bogów, 18. zagadnienie do rozwiązania, 20. furunkul, 21. praśnie pieczywo żydowskie, 22. adwokat, 24. ziemia uprawna, 25. długi nóż obosieczny, 26. nazwa używana do określania obrotu 3. Półkole, 1. ozdoba butelki, 2. przedmiot niedbale wykonany, 4. np. kolonia, obrot, 7. sława, rozgłos, 8. ubiór szlachecki podobny do kontusza, 10. podsumowany spis należności za towar lub usługę, 11. partner w tańcu, 13. fantazjowanie, 15. do mlecznia, 17. gruczoł wydzielający do krwawego, 19. plażniece, 21. figura o ludzkich kształtach używana w krawiectwie, 22. gęsty syrop powstający przy produkcji cukru, 23. roślinna ozdoba.

Ułożyła MALWA



Rozwiązanie krzyżówki nr 15

POZIOMO: pokojówka, polot, lotos, tokarz, kantor, Ala, lektor, poczta, oko, dynus, tellur, estrada, frank, wicz, okapi, barok, niska, PIONOWO: szpital, Polak, kuter, walka, asat, resursa, antygen, zarost, kapota, Nicola, Erytrea, tulusz, uskok, Edwin, real. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 15 nagrodę książkową otrzymuje pani Zofia Woźniak z planowania wydziału obróbki mechanicznej.

W kinie
Lot

- 21.02. Królowe Dzikiego Zachodu, franc.-hiszp., 1. 14 — 17.00, 19.15
22.02. Królowe Dzikiego Zachodu, franc.-hiszp., 1. 14 — 17.00, 19.15
23.02. Próbný lot, pol., 1. 11 — 17.00, 19.15
24.02. Poranek — 12.00
Królowe Dzikiego Zachodu, franc.-hiszp., 1. 144 — 16.00, 18.15, 20.30
25.02. Zemsta wilka morskiego, rum., 1. 14 — 17.00, 19.15
26.02. Zemsta wilka morskiego, rum., 1. 14 — 17.00, 19.15
27.02. Zemsta wilka morskiego, rum., 1. 14 — 17.00, 19.15
28.02. Helga, NRF, 1. 14 — 17.00, 19.15

głos
ŚWIDNIKA

Odbiorca: dnia 10.02.1974 r. w. 10.00

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIEK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego
kolegium
ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Woźniak
Adres redakcji: 21-05 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 13061 wewn. 249

Druk. zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z. 392 18.02.74 r. 2.300 E-4